

**UCHWAŁA Nr XVIII/107/16**  
**RADY MIEJSKIEJ CIECHOCINKA**  
**z dnia 22 lutego 2016 r.**

w sprawie: nadania nazwy skwerowi

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 10 oraz 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2015 r., poz. 1515, poz. 1045 i poz. 1890) Rada Miejska Ciechocinka uchwala co następuje:

**§ 1.** 1. Nadać nazwę: „skwer im. Konstantego Leona Wolickiego” - skwerowi położonemu w Ciechocinku pomiędzy ulicami: Romualda Traugutta, Tadeusza Kościuszki, 3 Maja i Marszałka Józefa Piłsudskiego, na nieruchomości oznaczonej jako działka nr 707, posiadającej założoną księgę wieczystą nr WL1A/00007850/7.  
2. Szczegółową lokalizację skweru ilustruje mapka stanowiąca załącznik do niniejszej uchwały.

**§ 2.** Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Ciechocinka.

**§ 3.** Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Biuletynie Informacji Publicznej.

/-/ Przewodniczący Rady Miejskiej  
Marcin Zajączkowski

## UZASADNIENIE

W tym roku obchodzimy 180. rocznicę uzdrowiska Ciechocinek i stulecie nadania praw miejskich. Mijają też 193 lata od czasu, kiedy Konstanty Leon Wolicki zakupił ziemię w okolicy ówczesnego Ciechocinka, aby pobudować warzelnię soli. Ten fakt znacząco przyczynił się do rozwoju miejscowości.

Konstanty Leon Wolicki urodził się w Krakowie w 1792 r. Był to człowiek ogarnięty pasją, której całkowicie się oddał. Można jego życie podzielić na trzy rodzaje aktywności: gospodarowanie w majątku ziemskim, działalność przemysłową i wielką politykę. Tej drugiej poświęcał najwięcej uwagi. Skala przedsięwzięć gospodarczych Wolickiego była imponująca. Angażował się w wydobywanie i wytop cynku, wydobywanie węgla, produkcję soli oraz budowę warzelni soli w Ciechocinku. O swoich inicjatywach w górnictwie i hutnictwie pisał w „Bibliotece Warszawskiej” w 1842 r., w której wskazywał:

**„Pomijając zbawienne skutki źródeł Ciechocinka dla zdrowia ludzkiego (..) jakże nieocenioną wartość ma Ciechocinek dla przyszłości kraju naszego!”**

Ciechocinek rzeczywiście stał się znaczącym w XIX w. miejscem produkcji soli, bowiem powstała tu największa tego typu fabryka w Europie. A jako uzdrowisko służy chorym od 180 lat.

Wolicki przyczynił się do rozślawienia Ciechocinka, bowiem to on zakupił 20 maja 1823 roku od Józefa Zawadzkiego dwie włóki ziemi w dobrach ciechocińskich razem ze źródłami solankowymi, które dwa lata potem przekazał bezinteresownie skarbowi Królestwa Polskiego. W 1825 roku podpisał kontrakt, w którym zobowiązał

się kosztem skarbu do wybudowania warzelni soli. W latach 1824-27 stanęły dwie pierwsze tęźnie – element fabryki solnej. Wolicki otrzymał stanowisko dyrektora salin w Ciechocinku. Rozruchowi fabryki soli przeszkodził wybuch powstania listopadowego. Wolicki wziął w nim udział - gen. Józef Chłopicki mianował go głównym intendentem wojsk polskich. Oddał też swoje usługi Rządowi Narodowemu, wyjeżdżając na własny koszt do Paryża i Stambułu z misją dyplomatyczną. Po klęsce w 1831 r. udał się na emigrację. Majątek Wolickiego wart milion złotych został skonfiskowany przez Rosjan, a jego pozbawiono praw cywilnych. Kontrakt na produkcję soli został zerwany. Wolicki zajął się handlem zboża, ale susza doprowadziła go do ruiny. Zmarł w biedzie i zapomnieniu prawdopodobnie w 1861 r.

Ten szlachcic-patriota pragnął unowocześnić gospodarkę. Był pionierem przemysłowienia Królestwa Polskiego. Prowadził interesy na wielką skalę. Interesował się też nowinkami technicznymi. Przewodniczył misji polskiej, która miała pozyskać specjalistów i zakupić nowoczesne maszyny w Wielkiej Brytanii w latach 1825-1826. Korzystając ze swoich znajomości w angielskich kołach finansowych, sprowadził do kraju w 1827 r. - jako pierwszy w Polsce - dwa parostatki z Anglii: „Księżę Xawery” i „Victory”. Miał być odpowiedzialny za urządzenie prawidłowej żeglugi rzecznej w kraju. Potrafił być ofiarny, o czym świadczy np. przekazanie szkole górniczej majątku Koszyki koło Warszawy. Był pomysłodawcą utworzenia szkoły politechnicznej w Warszawie.

Księżę Leon Sapieha pisał o nim: „rozumny i zręczny”. Badaczka dziejów przemysłu Natalia Gąsiorowska-Grabowska oceniła go tak: „przedsiębiorczy, pełen inicjatywy, dzielny i ofiarny dla dobra publicznego.”

Nadanie jego imienia skwerowi w centrum miasta, gdzie niegdyś istniało źródło nr 1 solanki, z której produkowano sól, będzie formą upamiętnienia tej ważnej dla historii Ciechocinka postaci.

Skwer stanowi teren zielony i spełnia funkcje rekreacyjne.

